

Dr hab. Jacek Jaśtał, prof. PK
Kolegium Nauk Społecznych
Politechnika Krakowska

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. Daniela Bubuli
„Religia a moralność. Filozoficzny spór wokół *etyki Bożych przykazań*”
przygotowanej pod kierunkiem s. prof. dr hab. Barbary Chyrowicz,
Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2022, ss. 262.

W pluralistycznym świecie gwałtownych przemian społecznych i ideowych wciąż na nowo powraca problem uzasadnienia przekonań religijnych. Częścią tej debaty stała się także kwestia relacji pomiędzy religią a moralnością, a w konsekwencji także zależności pomiędzy teologią moralną a etyką. Dla człowieka wierzącego jest to kwestia pierwszorzędna: jeśli wiara ma być poważnie traktowana, musi być fundamentem doświadczenia egzystencjalnego, musi zatem także warunkować życiowe wybory i decyzje. Dla wielu z nich brak jednak jednoznacznych wskazań w przekazach religijnych. Co więcej, powstaje niekiedy wrażenie sprzeczności pomiędzy nakazami zdającymi się wynikać z tych przekazów, a intuicjami moralnymi, z jakimi odnosimy się do nowych typów sytuacji, z którymi musimy się mierzyć. Jak pogodzić te racje? A jeśli jest to niemożliwe, to które z nich i dlaczego powinniśmy uznawać za ważniejsze? To jeden z klasycznych problemów filozofii, który wymaga podejmowania wciąż na nowo, zwłaszcza w obliczu wyzwań, jakie stawia obecnie przed nami rozwój nauki i techniki.

Wybór tego problemu jako tematu pracy doktorskiej przez ks. mgr Daniela Bubulę należy zatem uznać za bardzo dobrą decyzję, poświadczającą umiejętność dostrzegania istotnych problemów filozoficznych, ale chyba także zdradzającą osobiste zaangażowanie, bez którego nie ma prawdziwej filozofii. Punktem wyjścia pracy jest rozróżnienie trzech typów relacji pomiędzy teologią moralną a etyką: subordynacjonalizmu religijnego, izolacjonizmu oraz interakcjonizmu. Ich omówienie zawierają kolejne rozdziały pracy (II, III i IV). Głównym motywem pracy ks. mgr D. Bubula uczynił z kolei etykę Bożych przykazań jako najbardziej radykalną wersję teorii zakładającej całkowitą dominację racji religijnych nad moralnymi. To także wybór trafny – EBP ma długą historię, ale najbardziej żywe spory wokół niej toczą się od lat 70. XX w., kiedy to zainteresowali się nią filozofowie wywodzący się z tradycji analitycznej, a skłaniający się do teizmu, ostro atakowanego dziś w debatach ideowych. Koncepcja ta została ujęta w pracy bardzo szeroko, daleko wykraczając poza jej

ściśle techniczne rozumienie. Deklarowanym celem pracy jest zatem znalezienie odpowiedzi na pytanie „czy EBP, która w uzasadnieniu norm moralnych ostatecznie odwołuje się do autorytetu najwyższego Prawodawcy, można obronić jako jedną z wielu teorii etycznych, czy też bliżej jest jej raczej do teologii moralnej? Finalne rozwiązanie tej kwestii wydaje się zależeć najpierw od wskazania właściwego modelu relacji pomiędzy normą moralną i normą religijną, jaką winni przyjąć obrońcy chrześcijańskiego teizmu w etyce. Dopiero z perspektywy tej poszukiwanej relacji spróbujemy ocenić etykę teonomiczną na tle innych propozycji etycznych.” (s. 7)

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz zakończenia. Rozdział I stanowi wprowadzenie do problematyki relacji moralności i religii na przykładzie biblijnej opowieści o ofierze Abrahama, stanowiącej najbardziej archetypiczny i najczęściej chyba przywoływany w literaturze przykład omawianego konfliktu norm. Postawa Abraham, wyrastająca z przekonania, że Bóg jest absolutnym prawodawcą, którego polecenia powinny być bezwzględnie wypełniane, dobrze ilustruje skrajną, jak określa ją autor, wersję EBP. Przyjmuje ona, że „wyłącznym prawodawcą i źródłem moralnego prawa jest Boski autorytet, a Stwórca w swoich zrządzeniach nieskrępowany jest moralnym prawem” (s. 15). W istocie wersję tę można nazwać bazową czy pierwotną – wszystkie inne, jak zobaczymy w dalszych częściach pracy, stanowią jakąś jej łagodzącą modyfikację wywołaną koniecznością poradzenia sobie z problemami, jakie generuje wersja skrajna (s. 23).

W dalszej części rozdziału I doktorant proponuje złożoną typologię modyfikacji bazowej wersji EBP. Pierwszym kryterium podziału jest pytanie, czy „istota czczona przez wyznawców danej religii ustanowiła normy pośrednio, czy bezpośrednio” (s. 24), drugim, „co w Bogu determinuje treści norm moralnych”. Kolejne dotyczą zakresu obszaru moralności pozostającego w zależności od Bożego nakazu oraz rodzaju relacji pomiędzy religią a moralnością.

Skrajną wersję EBP doktorant charakteryzuje jako taką, która przyjmuje bezpośredniość ustanowienia norm w formie jawnie zakomunikowanych nakazów i zakazów oraz woluntarystyczny charakter tego aktu. Przyjmuje także, iż w ten sposób dochodzi do wskazania powinności, jak i istoty dobra, czyli zakreslenia całego obszaru moralności w oparciu o tożsamość semantyczną pomiędzy „powinno” a „nakazane przez Boga”. Pole do modyfikacji zakresłone przez wskazane kategorie typologii jest jednak znaczne: wariacyjne wersje EBP mogą negować boski woluntaryzm, dopuszczać pośredniość nadania norm (np. w postaci prawa natury), głosić ontyczną a nie semantyczną wersję zależności pojęć,

przyjmować niezależność części norm moralnych, odwoływać się do nadrzędności norm typu religijnego nad normami moralnymi bez ich utożsamiania.

Rozdział II pracy autor poświęcił na omówienie skrajnej koncepcji EBP w kilku wariantach (etyka Bożych zamierzeń, Bożych pragnień). Teorie te stanowią dla autora wzorcowy przykład subordynacjonizmu, czyli poglądu głoszącego, „że za każdym wymogiem moralnym stoi określony Boży nakaz” (s. 35), co oznacza ostateczne podporządkowanie normy moralnej normie religijnej. Prowadzona dyskusja przebiega według następującego schematu: najpierw została przedstawiona wersja podstawowa EBP wraz z jej uszczegółowieniami. Następnie doktorant omówił podstawowe zarzuty formułowane przeciw tym teoriom, a dalej proponowane modyfikacje, które mają stanowić odpowiedź zwolenników EBP na podnoszone przez krytyków wątpliwości. Modyfikacje te polegają zazwyczaj na przyjęciu dodatkowych tez, np. tezy o zgodności boskiej woli z boską naturą lub intelektem, o ograniczeniu teorii EBP wyłącznie do powinności, o dedukcyjnym charakterze dowodzenia prawdziwości sądów moralnych z przesłanek teologicznych lub tezy o superwencji wymogów moralnych na wymogach supranaturalnych (czyli boskich przykazaniach). Każda z tych modyfikacji poddana jest przez autora dysertacji starannej analizie, co prowadzi do wskazania kolejnych wątpliwości.

Jak reasumuje autor, poglądu, że „wszystkie zasady moralne egzemplifikują twierdzenia religijne oparte wyłącznie na Bożym objawieniu lub dają się z nich wyprowadzić” (s. 87) nie da się utrzymać z wielu powodów: braku w objawieniu wskazań dotyczących sytuacji dylematycznych wytworzonych przez rozwój technologiczny i społeczny, sprzeczności w tekstach biblijnych lub ich niejednoznaczność, występowanie w nich wymogów moralnych wobec zachowań dotyczących ściśle kultu religijnego czy wreszcie wizji relacji pomiędzy człowiekiem a Bogiem opartej wyłącznie na ślepych posłuszeństwie. Zwłaszcza ten ostatni zarzut sprawia zdaniem autora, że „obranie subordynacjonistycznego modelu relacji pomiędzy moralnością i religią wciąż dla wielu racjonalnych teistów wydaje się szaloną próbą naiwnego teizmu, który nie uwzględnia do końca możliwości ludzkiego rozumu” (s. 90).

W rozdziale III ks. mgr D. Bubula szczegółowo analizuje zależność religii i moralności. Jak zostało wcześniej pokazane, EBP przyjmuje absolutną nadrzędność norm pierwszego rodzaju nad drugimi. Polemika z tym stanowiskiem przybiera postać obrony trzech niezależnych tez: tezy metafizycznej, głoszącej odrębność faktów moralnych, semantyczno-logicznej, głoszącej nieredukowalność znaczenia sądów i terminów etycznych do innych sądów lub terminów, i epistemologicznej, głoszącej odrębność metod poznawczych

służących do rozpoznania sfery moralnej. W kolejnych partiach pracy doktorant omawia argumenty za i przeciw tym tezom. Analizy te w większości przypadków dokumentują nadmierny rygoryzm czy wręcz dogmatyzm obrońców stanowiska głoszącego całkowitą zależność moralności od religii, choć w podsumowaniu tego rozdziału autor dystansuje się także od poglądu głoszącego całkowitą niezależność tych sfer.

Takie stanowisko stara się ks. mgr D. Bubula szerzej uzasadnić w ostatnim rozdziale pracy, w którym omawia koncepcje interakcjonistyczne, komplementarnie traktujące moralność i religię. W rozdziale tym przedstawione są tzw. mieszane koncepcje EBP, wśród których autor wskazał sześć istotnych modyfikacji teorii bazowej. W większości modyfikacje te są jednak tak daleko idące, że powiązanie ich z EBP ma charakter wtórnej interpretacji, która czasami nie jest zauważana nawet przez samych autorów omawianych propozycji. W związku z tym autor sugeruje, że identyfikacja tych teorii jako „mieszanych” to sztuczny zabieg, mający na celu jedynie ratowanie klasycznej wersji EBP przed omawianymi wcześniej zarzutami (s. 196).

Nie oznacza to jednak, że teorie mieszane nie wnoszą nic do rozumienia relacji pomiędzy moralnością a religią. W ostatniej partii doktoratu, podrozdziale „Moralność a Transcendencja” autor zajmuje się koncepcjami, które uznają wkład teologii moralnej do etyki, choć w przy zachowaniu „metodologicznej nadrzędności normy moralnej nad normą religijną”. „Istnieją przecież pewne obszary moralnej refleksji, w których filozof moralny nie znajduje zadowalającej odpowiedzi.” Są to takie kwestie jak paradoks deontologizmu a także „sens cierpienia, wina moralna, wartość ludzkiego życia, rozumienie normy personalistycznej, godność osób moralnie nikczemnych, zło moralne oraz problem normatywności rozumnej natury ludzkiej.” Autor na kilku przykładach pokazuje, jak wiara może pomóc w rozwiązaniu tych problemów, np. poprzez ukazanie szerszego kontekstu działań moralnych na tle rozważań nad sensem cierpienia, wartości życia lub problemem winy, podkreśla jednak także wpływ etyki na rozwój teologii moralnej.

Swoistym podsumowaniem całej pracy jest przedstawienie trzech koncepcji, które doktorant określa mianem integralnych, czyli łączących „światło rozumu, jak i wiary” (s. 216). Są to koncepcje R. Audiego, K. Junga oraz K. Wojtyły i T. Stycznia. Zwłaszcza ta ostatnia wydaje się doktorantowi przykładem rozwiązania problemu zależności teologii moralnej i etyki w sposób uwzględniający ich złożone interakcje. „Chodzi o to, że z jednej strony człowiek poznając objawione prawdy moralne, zarazem utwierdza się w wymogach moralnych, które odkrywa na drodze naturalnej; tym samym religia swoim autorytetem potwierdza słusność norm ogólnych. Z drugiej strony zaś choć tak rozumiane obowiązki

religijne merytorycznie nic do treści norm moralnych nie dodają, jednakże nie mają one mocy, aby przekreślić ostatecznie ważność uzasadnionych w sposób naturalny wymogów moralnych. W tym sensie mówimy, że norma moralna jest metodologicznie nadrzędna względem normy religijnej, stanowiąc zarazem właściwe kryterium słuszności i prawdziwości religii. Doniosłość perspektywy transcendentnej w etyce ujawnia się nie tylko na poziomie dodatkowego uzasadnienia moralnych wymogów, lecz także w obszarze motywacji do ich przestrzegania. Człowiek wierzący bowiem potrafi uchwycić jakiś nowy, niedostępny dla rozumu wymiar moralnego działania.”

W zakończeniu pracy ks. mgr. D. Bubula reasumuje prowadzone analizy. Zwraca także uwagę na kontekst teologiczny i światopoglądowy debaty nad EBP, Za najważniejszy problem omawianych koncepcji uznaje „legalistyczne rozumienie etyki chrześcijańskiej, które zdaje się wypaczać prawdziwą naturę chrześcijaństwa (w tym też religii katolickiej)” (s. 236). Odpowiedzią na to powinno być skoncentrowanie się na modelu integralnym – tylko takie podejście może bowiem uwzględnić całą złożoność sytuacji człowieka w świecie.

Omawiając EBP ks. mgr D. Bubula raz po raz odnosi się do szerokiego tła tej debaty, choć nie czyni tego w sposób systemowy, być może obawiając się zbytniego rozbudowania pracy o wątki z zakresu teologii i wchodzenia w bieżące spory światopoglądowe. Nieco brakuje jednak przedstawienia tej teorii w kontekście rozwoju doktryn teologicznych, szczególnie sporów na temat woluntaryzmu, co było jednym z kluczowych problemów filozoficznych nowożytności. Z postaci historycznych zaangażowanych w owe spory w pracy wspomniany jest tylko R. Cudworth i to raczej dość przypadkowo. Nie jest to kwestia tylko erudycyjna – protestancka tradycja teologiczna wydaje się być ważnym punktem odniesienia dla części filozofów analitycznych zaangażowanych w obronę EBP i pewien rys z zakresu historii idei pozwoliłby czytelnikowi lepiej zrozumieć współczesny kontekst tej debaty i wyraźniej sformułować wnioski wynikające z pracy. Tłem debaty na temat EBP nie jest bowiem tylko kwestia uzgodnienia racji religijnych i moralnych – co można uznać za spór wewnętrzny w obrębie teizmu – ale także coś z punktu widzenia współczesnych problemów filozoficznych bardziej podstawowego: spór o zasadność samego teizmu. Zwolennicy EBP zmierzają w istocie do przedstawienia pewnej odmiany moralnego dowodu na rzecz teizmu. Dowód ten polega na wykazaniu, że bez przyjęcia teistycznej koncepcji Boga nie sposób obronić absolutnego charakteru norm moralnych.

Doktorant ma świadomość wagi tego problemu, choć go w pracy wyraźnie nie wyodrębnił. Prowadzonym rozważaniom cały czas towarzyszy jednak pytanie, sformułowane

już we wstępie, czy da się uzasadnić tezę, że „Bóg jest [...] konieczną kotwicą czy swoistym archimedesowym punktem oparcia dla moralności, bez którego wszelkie wymogi moralne nie miałyby racji bytu” (s. 6). W dalszej części pracy, we wprowadzeniu do omówienia ujęcia izolacjonistycznego autor ujmuje ten problem tak: „Zwolennicy EBP podkreślają, że prawdziwa teoria etyczna, aby usprawiedliwić absolutność i obiektywność norm moralnych, musi w efekcie odwołać się do przesłanek teistycznych, czyli powinna ostatecznie bazować na określonym doświadczeniu religijnym. To z tej racji negacja Boga, ich zdaniem, prowadzi do odrzucenia trwałego fundamentu i mocnej racji do bycia moralnie dobrym. [...] obrońcy etyki teonomicznej twierdzą, że żadna teoria moralna nie może być obojętna na fakt istnienia Boskiego prawodawcy, gdyż tylko ta teza pozwala utrzymać w ostateczności obiektywność i absolutność norm moralnych. Bóg i Jego nakazy stanowiłyby zatem jakąś metafizyczną (ontyczną) podstawę moralności. Przy takim jednak założeniu każda teoria etyczna wymagałaby transcendentnej legitymizacji, a to oznaczałoby, że u podstaw doświadczenia moralnego podmiotu leży doświadczenie religijne” (s. 92-3).

Rezultat badań ks. D. Bubuli jest jednoznaczny – tego rodzaju dowód nie wytrzymuje krytyki i trudno uznać go za znaczący. Należy przy tym podkreślić, że doktorant akceptuje tezę o absolutnym i obiektywnym charakterze etyki, do jej uzasadnienia w ogóle się nie odnosi. Nie buduje też swojej krytyki na wykazaniu, że tego rodzaju charakter mogą posiadać etyki odrzucające teizm, choć ma tego świadomość (s. 195, 197). Jego linia argumentacyjna zmierza do wykazania, że etyczne i teologiczne konsekwencje przyjęcia EBP przynoszą teizmowi więcej szkody niż pożytku: ceną akceptacji tego rodzaju dowodu byłoby zaprzeczenie istoty kreślonej przez chrześcijaństwo relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Wniosek ten powraca w pracy wielokrotnie, przy okazji omawiania różnych aspektów analizowanej teorii. I tak autor stwierdza, że jeśli przyjmujemy EBP to „jedynym zadaniem poznawczym moralisty staje się rzetelne spisywanie lub ewentualna egzegeza objawionych przez Boga przykazań. Trudno nawet mówić o jakiejś niezależnej od Objawienia refleksji nad wartością moralną ludzkiego czynu” (s. 88). W innym miejscu pokazuje, że motywacja do działania moralnego przynajmniej w niektórych wersjach EBP zostaje sprowadzona do sankcji zewnętrznej w postaci lęku przed karą (s. 115). Z kolei obrońcy innych wersji tej teorii „popierają w teologii moralnej legalizm, który do naczelnej zasady wynosi ślepe posłuszeństwo” (s. 90), prowadzą do „zamknięcia się teologii moralnej na przyjmowanie danych płynących z rozumu i doświadczenia” (s. 90) lub stawiają „pod znakiem zapytania historyczną koncepcję objawienia” (s. 141). Do tych zarzutów można dodać także przeniesienie ciężaru refleksji moralnej z sytuacji człowieka w świecie na rozważania o

wewnętrznej naturze Boga oraz powiązanie zasad moralnych z religijnymi w taki sposób, że stają się one tylko tak mocne jak nasza wiara. W efekcie powstaje karykaturalny obraz etyki religijnej, który zamiast wspierać teizm staje się łatwym celem ataków. EBP nie pomaga także w znalezieniu wspólnej płaszczyzny refleksji moralnej we współczesnym pluralistycznym świecie nie oferując w zamian nic więcej, niż teorie etyczne, które wychodzą od racji rozumowych (s. 235).

Najważniejszy, jak sądzę, wynik badań ks. mgr D. Bubuli jest zatem dość paradoksalny: zamiast popadać w różne radykalizmy lepiej zaznajomić się dogłębnie z dorobkiem własnej tradycji filozoficznej i teologicznej, która wielokrotnie odnosiła się już do istoty debaty nad EBP i wyraźnie zarysowała sposób rozwiązania problemu relacji religii i etyki.

Bardzo dobrze, że EBP doczekała się tak szerokiego opracowania w polskiej literaturze etycznej. Rzeczowe przeanalizowanie tej koncepcji wraz z jej licznymi wariantami niewątpliwie przyczyni się do uporządkowania niejednokrotnie gorących dyskusji. Postawiony na wstępie pracy cel badawczy doktorant zrealizował w sposób kompleksowy. Oceniana dysertacja imponuje liczbą poruszanych wątków, bez wątpienia bazuje na szerokiej wiedzy i erudycji oraz zasługuje na wysoką oceną jako całościowe opracowanie aktualnego tematu. Omawiając EBP w bardzo różnych wersjach, doktorant swobodnie wykorzystuje wiedzę z zakresu metaetyki, ontologii i epistemologii. Argumenty i kontrargumenty przedstawione są rzetelnie, wnioski są formułowane w sposób wyważony, a wywód prowadzony jest w sposób przejrzysty. Pewien kłopot dla czytelnika stanowi tylko zbyt rozbudowana struktura poszczególnych rozdziałów – zdecydowanie lepiej studiowałoby się pracę, gdyby materiał został podzielony na więcej samodzielnych części.

Reasumując należy stwierdzić, że recenzowane opracowanie spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawie doktorskiej i z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczenie księdza magistra Daniela Bubulę do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Mając na uwadze wagę podjętego w dysertacji tematu oraz sposób jego opracowania wnioskuję także o wyróżnienie recenzowanej pracy doktorskiej.

